

171 Pani minister ścięła warkocz



Fot. „Głos”, — Romuald Królak

Promocję swej książki „Nagle za-
stępstwo” rozpoczęła Izabella Cy-
wińska od Poznania i — jakże mog-
ło być inaczej — odbyła się ona w
Teatrze Nowym. Wielkich tłumów
nie było, ale każdy miał książkę i
prośbę o autograf.

Jak teraz funkcjonuje i co robi
pani minister. Przede wszystkim
zmieniła image. Ścięła warkocz,
włosy jej nabrały kasztanowej bar-
wy. Inaczej nosi się, bardziej mło-
dzieńczo, lekko. Wraca do teatru,
ale na innej zasadzie. Wraz z Kazi-
mierzem Kutzem uruchamia w Te-
atrze na Woli prywatny teatr, który
ma sam się utrzymać, bez etato-
wych aktorów i bez żadnych dota-

cji. Myśli o wyreżyserowaniu „Wi-
śniowego sadu” Czechowa i opowia-
dań Singera. Działa w Fundacji
Kultury. A w najbliższą podróż za-
graniczną wybiera się do Moskwy
ze swoimi telewizyjnymi przedsta-
wieniami.

Kogo by pani dyrektor obsadziła
w roli Leara w poznańskim spek-
taklu, ktoś zapytał z sali. Innokien-
tija Smoktunowskiego, padła odpo-
wiedź. Ale dyrektor Eugeniusz Ko-
rin kręcił głową w zadumie. Ale
bardzo gorąco zapraszał panią mi-
nister do Teatru Nowego, już nie
jako autorkę książki, lecz reżysera.
(ob)